№ 174. Kraków 2. Sierpnia — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 452.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 Sierpnia.

Pierwszym i bezpośrednim skutkiem nowo rozpisanego w mieście naszem podatku domowego, musiało być koniecznie podwyższenie ceny mieszkań, a tém samém czynszu lokatorom. Podwyższenie to jest i słuszne i naturalne: słuszne, bo podatek domowy w miastach, ponosić powinni wszyscy mieszkańcy miast, ale nie jedna ich klassa to jest właściciele; naturalne, bo za zwiększeniem kosztów utrzymania jakowego domu (a do kosztów takich należy głównie podatek), użytek z niego, a zatem i mieszkanie w nim, koniecznie droższem być musi.

Następności te pojęli bardzo dobrze wszyscy mieszkańcy miasta Krakowa, i zastósowali się do nich jak mogli.

Nie tak podobnoć cierpliwie i biernie zachowują się w obec następności nowego podatku sąsiedzi nasi po tamtéj stronie staréj Wisły, starozakonni mieszkańcy miasta Kazimierza, a przynajmniéj religijna ich zwierzchność. Miasto bowiem zastósowanie się do nowego stanu rzeczy, pod względem czynszu z mieszkań, zostawić woli, potrzebie i możności każdego prywatnego, zwierzchność o któréj wspomnieliśmy, uznała za stósowne interweniować w téj sprawie, i przeciw podwyższeniu czynszów z mieszkań i sklepów, swoje założyć veto.

Dnia 24 zeszłego miesiąca, szkolnicy odczytali z polecenia Rabina po wszystkich bóżnicach miasta Kazimierza akt następującéj osnowy:

„Szanowny Rabin wraz z szanownymi duchowny-
„mi polecili ogłosić: „Ponieważ wiadomo wam bra-
„ciom Izraelitom o złem mieniu mieszkańców tutej-
„szego miasta pod względem zarobkowania, że do-
„chody nader są ścieśnione, a z przeklęstwa Boga,
„ubóstwo bardzo się rozszerzyło; co wzruszyć po-
„winno duszę człowieka, jeżeli nie ma serca zaka-
„mieniałego, oczów zalepionych i uszu zatkanych od
„słyszenia, jęczenia ubogich żebrzących chleba, *nad-*
„*to jeszcze znajdują się ludzie, którzy podrażają*
„*mieszkania, sklepy i miejsca, a ciż objętemi są*
„*przeklęstwem* wdzierających się w granicę bliźnie-
„go swego — Zatem ostrzega się najmocniéj i naj-
„dotkliwiéj, iż podług zakonu naszego surowo jest
„zakazane wynajmować komu mieszkanie, sklep albo
„miejsce, i dla tego gdy teraz właśnie zbliża się
„czas w którym ludzie przygotować sobie zwykli
„mieszkania i kramy, zawiadomia się publiczność, iż
„ktoby się poważył drugiemu wynająć mieszkanie,
„sklep albo miejsce, nie tylko, że ten jest policzony
„pomiędzy przeklętemi za posunięcie granicy sąsiada
„swego, ale nadto jeszcze ten ściągnie na siebie klą-
„twę Rabi Gersona przełożonego całego Izraelstwa,
„a grzechy jego przed najwyższym sędzią, który się
„lituje na swoje stworzenia, będą znakomite bez ża-
„dnego przebaczenia, a to z przyczyny, że jeden na
„drugiego niezlituje się, i wdziera się w granicę dru-
„giego. Posłuszni otrzymują wszelkie przyjemności
„i błogosławieństwa, a nieposłuszni pozostaną przy
„przeklęstwie i są uchwyceni siecią Rabi Gersona
„przełożonego całego Izraela — podłość tego wyja-
„wioną publicznie będzie.“

Oryginał powyższego aktu spisany w języku hebrajskim, tudzież urządowe jego tłómaczenie na język polski, dokonane przez przysięgłego tłómacza, mamy przed oczami pisząc te wyrazy.

Z brzmienia aktu przekonywamy się, że to jest klątwa rzucona na wszystkich, coby się ważyli wynajmować mieszkania i sklepy, a gdy przypuścić nie można, iżby rabin i duchowieństwo żydowskie, skazywać chcieli ludność starozakonną na koczowanie pod gołem niebem, gdy w motywach rzeczonej klątwy znajdujemy ustęp: *„nadto jeszcze znajdują się ludzie, którzy podrażają mieszkania, sklepy i miejsca, a już objętemi są przeklęstwem“* przypuścić trzeba, że rabin i duchowni żydowscy nie chcąc wystąpić otwarcie przeciw zwiększeniu czynszów z powodu powiększenia podatku, zamiar założenia swego *veto* przeciw płaceniu wyższych czynszów, ukryli pod ogólnym i teokracyi izraelskiéj właściwym hiperbolicznym zakazem, wynajmowania mieszkań i sklepów w ogóle.

Na jakie wstrząsnienie i zawód ten akt naraża dochody wszystkich właścicieli domów w mieście Kazimierzu, przekonywa okoliczność, że dziś żaden właściciel domu na Kazimierzu, nie jest pewnym swojego mieszkańca, a zatem i dochodu z domu na najbliższy nawet kwartał, żaden albowiem ze starozakonnych żadnego więcéj układu o najem mieszkania lub sklepu zawierać z nikim nie może. I dziwić nie ma się czemu, akt bowiem jest tak ogólny, że pod groźbą klątwy wszystkich mieszkańców miasta Kazimierza zagarnął. Jeżeli bowiem jednym, chcącym klątwy uniknąć, nie wolno *podrażać i wynajmować mieszkań i sklepów*, to znów naturalnie innym, nie wolno jest *wyższego płacić czynszu* ani *najnować* jeżeli z *już przeklętymi* nie chcą mieć do czynienia.

Wdawać się w bliższy i głębszy rozbiór dążności aktu wyżéj przez nas ogłoszonego, byłoby zdaniem naszem rzeczą zbyteczną. Czyli zaś i jak dalece ubliża prawom w kraju naszym obowięzującym, roztrzygać nie do nas należy. Przypomniemy tu tylko ustawę organiczną dla starozakonnych postanowioną i po dziś dzień w kraju naszym obowiązującą. Chcemy mówić o statucie urządzającym klasę starozakonnych w mieście Krakowie w r. **1817** przez Komisyą organizacyjną z ramienia trzech Dworów protegujących zesłaną, postanowionym. Jeżeli w latach **1849** i **1850** zachodziła jaka wątpliwość czyli statut powyższy obowiązuje w naszym kraju w nowym stanie rzeczy, wątpliwość ta zdaniem naszem po ogłoszeniu najwyższych pism gabinetowych z **20** sierpnia **1851** roku, tudzież patentów cesarskich z dnia **31** grudnia **1851** istnieć dłużéj nie może. Paragraf zaś **10** statutu dla starozakonnych z roku **1817** *zabrania rabinom rzucać klątwę (charem) na współwyznawców swoich.*

Czyli i jak dalece, powtarzamy, § **10** statutu rzeczonego stosuje się do obecnego wypadku? jakie środki przedsiewzięte być mają, by płynącemu z aktu powyżéj zacytowanego zamieszaniu, tamę położyć, roztrzygnięciu władz właściwych zostawiamy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 28 lipca.

W wczorajszéj *Gazecie niemieckiéj poznańskiéj* w części urzędowéj, znajdujemy ogłoszenie, podpisem naczelnego prezesa stwierdzone, z daty 21 lipca r. b., tyczące się trzech emigrantów, do których ogłoszenie to wielką wagę i niebezpieczeństwo przywięzuje, i pod karami w prowincyi przechowywać zakazuje — nazwiska tych panów: Paweł Darasz, Leon Zienkowicz, Ludwik Bulewski.

Cholera coraz więcéj w naszych stronach szerzyć się zaczyna, mówią, że i tu już wiele było przypadków téj choroby, wszystkim jednak wierzyć niemożna, bo gdy raz jest w kraju, każdą słabość jako cholerę głoszą.

Oprócz cholery mamy i innych gości, a w naszych stronach nader rzadkich, a to w powiecie Międzyrzyckim pokazała się rodzina wilków, jednego z nich w skutku obławy ubito, i do Wrocławia jako *curiosum* odesłano, reszta jeszcze się tuła w tamtejszych lasach.

Missya jezuicka odbywa się jak wam donosiłem obecnie w Niechanowie pod Gnieznem, korespondent z tego miasta *Gazety niemieckiéj*, donosi o licznych kompaniach, pobożnych, z okolicznych wsi i miasteczek do Niechanowa ciągnących. — Missye protestanckie także niezadługo rozpocząć się mają w całém państwie, ale co dziwnego, to, że Poznańskie wyznaczone do rozpoczęcia dzieła i to Borek, Miłosław, ostatnie bardzo trafnie wybrane, by *kazać pokutę*. W wyborze poznańskiego dwa cele są wnosimy, raz polityczny, odpowiedni charakterowi świeckiemu protestantyzmu, bo nawet wybrano miejsce, gdzie nader mało protestantów, i do tego ci co są nieumieją po niemiecku, jak w okolicy Borku, bo to tylko z dawnych czasów osiedli w leśnych osadach tak u nas zwani Holendrzy; drugi cel, by się zakryć przed prawdopodobném nieudaniem się tych missyj, tu bowiem mała ilość słuchaczy, tłumaczoną będzie drobną ilością wyznawców. W okolicach czysto protestanckich, trudnoby było o podobną wymówkę, chociaż pewnie także słuchaczy niewieleby się znalazło.

Raporta o żniwach tegorocznych w ogóle bardzo przyspieszonych, różne zupełnie według okolicy. Niezawodnie jednak w ogóle żniwo tegoroczne do najmierniejszych porachowaném będzie, bo szczególniéj na lekkich grutach, z których większość kraju się składa, niewytrzymały zboża szkodliwego wpływu, najprzód tak późnych mrozów, jak mieliśmy téj wiosny, a potém tych niesłychanych upałów i suszy. Od kilku lat rzeczywiście, gdy na cały nasz kraj się obejrzymy, przyznać wypadnie, że minęły czasy, gdzieśmy się pochlubić mogli, iż ziemia nasza spichlerzem Europy, bo więcéj o niedostatku, jak urodzajach słychać.

N. Pan zwiedzi w początku sierpnia część Księstwa, przybędzie bowiem na otwarcie kolei z Bydgoszczy do Gdańska. Naczelny prezes wydał skutkiem tego rozporządzenie, aby osoby chcące być przedstawionemi N. Panu, w mundurach się stawiły, na najbliższych im stacyach kolei żelaznéj.

Sprawa melioracyi Obry, w wielkiém zamieszaniu. Dyrektorowi władzę siłą odebrano, powołano inne władze towarzystwa, by rzecz daléj prowadzić, ale wątpię, by się podjęły, po gwałcie dokonanym na osobie dyrektora.

Gazeta niemiecka tutejsza, zaczyna się trudnić w felletonach polskiemi rzeczami, niedawno czytaliśmy oryginalnie napisaną powiastkę, czyli raczéj opowiadanie miłosiernego czynu ś. p. księżniczki Elizy Radziwiłłowéj, względem syna oficera wojsk polskich, bardzo interesujące — teraz obdziela czytelników swoich tłumaczeniem *Czarnej mary;* dla zapoznania Niemców z literaturą naszą, warto było coś innego przetłumaczyć.

Marienbad 27 lipca.

Jesteśmy tu w saméj porze życia kąpielowego, bo zwykle od maja do końca lipca liczba osób na kuracyę przybywających z każdym dniem powiększa się, a od końca lipca do połowy września stopniami się zmniejsza. W ogóle do 3300 osób było tu w tym roku, a dziś jest ich jeszcze do 2000. Pogoda przy niezwyczajnych upałach panuje tu od kilku tygodni nieprzerwanie; nawet ranki i wieczory dość ciepłe. Polaków ze wszystkich dawniejszych krajów przebywa tu więcéj niż kiedybądź, a Polek nie miara. Po Polakach jest stosunkowo najwięcéj Rossyan i Wołochów; Anglików i Francuzów mniéj niż dawniéj bywało; ale za to Kalifornia dostarczyła tu po raz pierwszy kontyngens w osobie jednego ze swoich kupców. Z znakomitszych domów panujących, używał źródeł tutejszych przez pięć tygodni książę pruski Fryderyk Wilhelm. Temi dniami zawitał tu z Frankfurtu nad Menem baron Anzelm Rothschild z rodziną.

Po rozrywki pewno tu nikt nie przyjeżdża; skrupulatne picie wód z dwóch głównych źródeł europejską słynność mających, kąpiele mineralne i błotne, wybornie urządzone przechadzki w górach sosnami i świerkami wonièjących, wczesny spoczynek nocny, aby z ponowionemi siłami wszystko to samo powtórzyć co się wczoraj robiło, oto całe tutejsze użycie. Nie można wszakże pomawiać dyrekcyi źródeł aby dla swoich gości o rozrywkach umysłowych przepomniała: codzienny teatr (niemiecki), kiedy niekiedy koncerta muzyczne, widowiska in-

nego rodzaju, czytelnia gazet i książek, świadczą dostatecznie za troskliwością uprzyjemnienia pobytu i w tym względzie; atoli w tym roku mało na to wszystko lubowników, bo przepyszna pogoda wywabia najwięcéj na przechadzki.

O potrzebach życia materyalnego od dawnych już lat jak najlepiéj tu pomyślano: mieszkania dostatnie i ozdobne z wszelkiemi wygodami, kuchnia jak dla pacyentów tutejszych (najwięcéj wątrobnych i śledzienników) dobrze urządzona; gospodarze miejscowi z twarzą na któréj wieczny uśmiech się maluje, na każde zachcenie gotowi; a za wszystko zapłata skromna. Owo zgoła wszystko ci się przymila, a w tym roku sama natura hojniéj niż zwykle skarby swoje w tém błogosławionėm miejscu przed tobą rozłożyła. Gdyby nie ta wrodzona za miejscem rodzinném tęsknota, gdyby nie obowiązki domowe, zapomniałbyś w tém ustroniu o wszystkiem.

Berlin 30 lipca.

† Publikowana przez dzienniki odpowiedź koalicyi darmstadtskiéj na deklaracyą pruską z d. 7go czerwca w sprawie handlowo-celnéj, potwierdziła udzieloną wam poprzednio wiadomość, że Wirtemberg i Baden odpowiedzi téj nie podpisały. Przyjazne koalicyi dzienniki usiłują brak tych podpisów wytłumaczyć przez chwilowe przypadkowo przy ostatniéj redakcyi tego aktu zaszłe nieporozumienie. Lecz fakt jest faktem, Wirtemberg i Baden oderwały się od koalicyi, istotne powody dalszy ciąg sprawy wyświeci. Niepotwierdził się zaś powyższą odpowiedzią drugi ważny punkt udzielonéj wam wiadomości, że koalicya nie obstaje już przy *Unii celnéj*, lecz żąda tylko zawarcia *traktatu handlowego* z Austryą. Koalicya pięciu (Bawarya, Saksonia, obie Hessye i Nassau), żąda jednego i drugiego, nie oddala się tém samém w niczém od stanowiska Austryi. Ponieważ zaś Prusy w drugiéj swojej deklaracyi z dnia 20go b. m., złożonéj przy odroczeniu kongresu celnego, a przed parą dniami przez dzienniki publikowanéj, powtórnie oświadczyły, że zajętego dawniéj przez się stanowiska opuścić niemogą, kwestya pomiędzy Austryą a Prusami, stoi zatém zawsze jeszcze na tém samém miejscu, a tylko pomiędzy członkami koalicyi powstało wachanie się i schyzma, które niewiadomo do czego poprowadzi. Wybór pomiędzy Austryą a Związkiem celnym jest ostatnią alternatywą dla reszty państw skoalizowanych, jeżeli tymczasem coś innego w poprzek nie zajdzie. Aż do 16go p. m. rzecz się powinna rozstrzygnąć. Jest to termin, który Prusy w ostatniéj swéj deklaracyi jako prekluzyjny oznaczyły. Wtenczas się także los kongresu celnego rozstrzygnie, czy będzie daléj obradował czy nie. Tutaj utrzymuje się zawsze dość silne przekonanie, że w końcu Związek celny na podstawie traktatu prusko-hannowerskiego z 7go września z. r., z pewnemi modyfikacyami, będzie odnowionym. To nam czas pokaże.

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca, król wyjeżdża do Bydgoszczy, w celu otwarcia osobiście dalszéj części kolei wschodniéj, która gotową jest aż do Gdańska. Królowi towarzyszyć będą w podróży ministrowie handlu i wojny. W Gdańsku, gdzie król, jeżli się nie mylę, poraz pierwszy zjeżdża, gotują się na uroczyste przyjęcie monarchy. Ztamtąd udaje się on wprost do Puttbus na wyspę Rugią, gdzie przez trzy tygodnie używać będzie kąpieli morskich. Otworzenie kolei żelaznéj aż do Gdańska, a następnie aż do Królewca (która w przyszłym roku będzie skończona), wywoła wielką zmianę w dotychczasowéj komunikacyi, tak handlowéj jak i pocztowéj, pomiędzy Prusami a Rossyą. Szczecin, w którym się dotąd koncentrowały komunikacya wodna i lądowa, straci o tyle, że odtąd w Gdańsku będzie główny punkt zetknięcia. Statki parowe pomiędzy Petersburgiem a Szczecinem regularnie kursujące, dobijać zapewne teraz będą tylko do Gdańska, zkąd drogą żelazną komunikacya z zachodem znacznie się przyśpieszy, co więcéj jeszcze będzie miało miejsce, gdy część drogi żelaznéj od Gdańska do Królewca, i część od Krzyża (miejsca przecięcia kolei poznańskiéj) do Berlina, będą gotowe. Szczecin pozostanie wtenczas na boku w głównéj komunikacyi pomiędzy wschodem a zachodem. Gdańsk odzyskać może przez to dawne swoje znaczenie.

Cholera, która się coraz więcéj rozszerza w Poznańskiém, zaczyna i tutaj niepokoić. Dotychczas nie pokazują się jednak żadne poprzedzające ją oznaki. Mimo upałów, teraz o wiele mniejszych, stan zdrowia w mieście dosyć pomyślny. Ale Berlin nigdy się od cholery nie uchronił, ile razy w sąsiedztwie się pokazała. Dlatego ludzie już teraz zaczynają być ostrożni i wstrzemięźliwi. Zresztą Berlin staje się coraz pustszym. Sądownictwo rozpoczęło 6-tygodniowe ferye, uniwersytet rozpocznie je za kilka dni, szkoły wyższe i niższe mają je od tygodnia. Kto może, robi wycieczki z miasta, bo pogoda sprzyja. Wyszedłszy na miasto, spotyka się prawie same obce twarze. Tożsamo po ogrodach i w teatrze. P. Roger, który tu ciągle przebywa, śpiewa czasem przy próżnych krzesłach. Nie ma tu teraz co robić. I korespondent wasz opuści wkrótce Berlin na parę tygodni. Trudno mu będzie znaléść zastępcę, bo wszyscy znajomi wyjechali. Będziecie musieli wyciągami z gazet zastąpić tutejsze korespondencye. Wszakże i w drodze znaleść można przedmiot do pisania, który może nie będzie obojętnym i dla czytelników *Czasu*, zwłaszcza z Zachodu, z nad Renu, gdzie cała Europa goni obecnie za zdrowiem, rozrywką lub interesem. Przed wyjazdem będę jeszcze dwa razy pisał z Berlina, potém sam niewiem zkąd. Umyślnie o tém wspominam, aby nowy jaki korespondent woluntaryusz z chwilowego ustania korespondencyj berlińskich nie wyciągnął wniosku, że nareszcie i korespondent berliński zdezerterował z pola dziennikarskiego szermierstwa w *Czasie*. Zdaje mi się, że dotąd żaden nie zdezerterował, tylko wziął lub dostał odstawkę, bo się z towarem swym do przepisów taryfy celnéj zastósować niechciał lub nieumiał; *Czas* zaś kontrabandy nie lubi i nią się nie trudni. Będąc przyjacielem legalnego porządku, jak z Berlina tak i z zagranicy dozwolony tylko towar przesyłać będę. Lepszy rydz niż nic, nawet w przedsięwzięciach dziennikarskich. Dowodem *Kuryer Warszawski*, który napotkany przez Warszawiauina za granicą, nie rydzową lecz truflową rozkosz w nim wywołuje. Sam nieraz byłem rozkoszy téj świadkiem. Cóż dopiéro mówić o ostrzygowéj rozkoszy, jaką *Czas* sprawia Galicyaninowi! Poznańczyk, niemając ostrzygi i trufla, dzisiaj i rydzemby się ucieszył. Kartofel musi wszystko zastąpić.

Przegląd Polityczny.

Zupełny brak wiadomości nieco ważniejszych z Niemiec, czyni zbyteczną poświęconą rubrykę polityce licznych krajów Zwiazku niemieckiego, i pomimo zapowiedzianego wyjazdu korespondenta naszego berlińskiego nad Ren, watpimy, aby zachodziła długo jeszcze potrzeba tak obszernych sprawozdań z Niemiec, jako niegdyś. Zamykanie lub otwieranie sejmów drobnych państw jest nietylko bez wpływu na Europę, ale nawet na ogólne sprawy Rzeszy. Frankfurtski dziennik stanowczo zaprzecza oderwaniu się Badenu i Wirtembergu od koalicyi. Zapowiedziane zniesienie w Badeńskiém stanu oblężenia za parę miesięcy, sprawdzimy w swoim czasie.

— Dzienniki niemieckie powtarzaią ważną wiadomość w politycznym świecie, o wystąpieniu bliskiém dziekana dyplomacyi rosyjskiéj hr. Nesselrode kanclerza państwa. Hr. Nesselrode uosabia myśl Rosyi w stosunkach z Europą od początku tego wieku. Jego miejsce ma zająć p. Meyendorff ambasador rosyjski w Wiedniu. Z tego powodu ma się udać do Petersburga. Hr. Nesselrode jest w Kissingen, gdzie jeszcze zabawić zamyśla, a niedawno odbyta podróż do Frankfurtu świadczy, że interesa Niemiec zatrudniają go ciągle. Przyczyną ustąpienia ma być wiek; z téj przyczyny hrabia trudy codzienne spraw, życzy sobie oddać w inne ręce, zachowując dla siebie wpływ, jaki mu pozostanie w radzie państwa. Podajemy tę zmianę z całą ostrożnością, jaka przystoi wiadomości dyplomatycznéj.

— Rzeczą jest bardzo naturalną, że po uroczystościach strazburgskich głównem przedmiotem zajmującym umysły w Paryżu, są wznowione pogłoski o cesarstwie i o zaślubinach księcia prezydenta. O ile są prawdziwe domysły, nikt zapewne niewie prócz Ludwika Napoleona i powiernika jego p. Persigny. Tym czasem wiedzieć chce wielu, że dzień 15 sierpnia będzie epoką spełnienia się obydwóch aktów. Co do wybranéj księżniczki zawsze jest mowa o Wazie lub Beauharnois. Księżniczka Waza jest Ludwika Amalia Stefania, córka W. księżnéj Stefanii. Ojciec jéj jest książe Waza ur. 1799 r., syn Gustawa Adolfa IV. szwedzkiego, który abdykował w 1809 roku. książę żyje w Austryi i w 1844 r. rozwiódł się z swoją żoną; córka zatém ma lat 19. Książę Waza ma być projektowi przeciwnym, pamięta bowiem, że Napoleon ojca jego tronu pozbawił. Wszystko to bardzo być może wynalazkiem salonowych polityków. Co do cesarstwa, to dzienniki główną grają rolę; elizejskie piszą za, nieelizejskie milczą. Za to *Morning-Chronicle* podał akt bardzo ważny, jeżeli jest prawdziwy, odpowiada on wprawdzie, już nieraz wspominanéj ugodzie, jaka zawarta być miała między trzema dworami Ś. Przymierza, w przedmiocie mogącéj zajść ewentualności ogłoszenia cesarstwa przez księcia prezydenta. Dajemy ją poniżéj na odpowiedzialność *Morning-Chronicla*.

Jak pisaliśmy p. Bertin dostał naganę za podaną wiadomość o zmianie ministrów, późniéj mówiono, że to była tylko intryga p. Baroche przeciw p. Drouin de Lhuys. Wszakże wiadomość *Débatów* potwierdził dziś telegraf donosząc z Paryża 30 b. m., że *Monitor* ogłasza zmianę gabinetu. P. Drouin de Lhuys bierze tekę spraw zagranicznych, pana Turgot, p. Magne tekę pana Lefebvre Duruflé ministra handlu, ten ostatni zostaje senatorem. Nieinaczéj pisały *Débaty*. Nominacya p. Drouin de Lhuys wzmocniła pogłoski o cesarstwie; jest on albowiem dobrze widzianym w Anglii zkąd największa jak się domyślają przeciw cesarstwu wyjść by mogła opozycya.

Nadto jeszcze oświadcza *Monitor*, iż powiększające się coraz więcéj dochody skarbu, dozwoliły ministrowi finansów zwrócić bankowi francuskiemu 25 milionów na conto pożyczki 50 milionów którą tenże zrobił skarbowi w marcu 1848. Spłata miała miejsce 26 lipca. Jest to niejako odpowiedź dziennikom, które uroczystości dawane przez księcia Napoleona jako kosztowne wystawiają.

Minister oświecenia odsunął wszystkich protestantów i żydów od konkursu do szkoły normalnéj, przez co wzbroniony mają wstęp jako nauczyciele do gymnazyów.

O wyborach na członków do rad departamentowych nic jeszcze powiedzieć się nie da. P. Odilon Barrot odmówił proponowaną kandydaturę z departamentu l'Aisne z przyczyny, że przysięgi złożyć nie chce.

Dwa dzienniki na prowincyi otrzymały za artykuły w przedmiocie wyborów, ostrzeżenia.

— Według ostatnich lubo nie bardzo pewnych wiadości z Belgii, kryzys ministeryalna nie tylko się nie kończy, ale gabinet ten sam ma pozostać aż do listopada. Ze względu na trudności które król w ułożeniu nowego gabinetu napotyka, wiadomość ta dziwić nie może, ale z powodu przerwanych z Francyą negocyacyj potrzebuje potwierdzenia.

— Obie Izby Szwajcarskie, zebrane w zgromadzenie federalne obierały na d. 26 lipca prezesa konfederacyi na r. 1853. P. Neuff, wice-prezes teraźniejszy, opinii liberalnéj umiarkowanéj, znaczną większością został wybrany prezesem; tegoż samego odcienia p. Frei Heron wice-prezesem. Wybory te nie mają tego samego znaczenia w Szwajcaryi co w Stanach Zjednoczonych. W Szwajcaryi sprawy polityczne traktują się w Radzie federalnéj. Wszakże prezydent ma pewne atrybucye w wydziale spraw zagranicznych.

— P. Calvagno poseł piemontski w Paryżu podał się do dymissyi i Francyą opuścił. W Turynie protestacye biskupów przeciw prawu o ślubach cywilnych są głównem zajęciem.

We Florencyi zapowiedziana onegdaj kryzys ministeryalna już nastąpiła. Dymissye p. Baldaseroni i wszystkich ministrów przyjęto. P. Bocella podjął się składu nowego gabinetu. Jednakowoż mówią o bardzo energicznéj nocie ze strony Anglii przeciw dążnościom mającego się złożyć ministerstwa. Jeżeli prawda, to widać że polityka lorda Palmerstona głębokie we Włoszech zapuściła korzenie.

Wieści o życzeniu przez Stolicę Apostolską wynurzonem względem ewakuacyi wojsk obcych, powtarzają się na nowo w dziennikach.

— Z Hiszpanii piszą ciągle o bliskim zamachu stanu, o rozwiązaniu kortezów z końcem sierpnia, a co najważniejsza i najdziwniejsza, że *Diario Espanol* zaręcza, jakoby Don Carlos na nowo rościł sobie prawo do korony, i chciał stanowczo jako pretendent wystąpić. Syn jego hr. Montemolin miał się z nim zupełnie w tém odnowieniu dawnych praw porozumieć.

P. de Morny spodziewany jest w Madrycie z końcem lipca. Książe Montpensier z żoną przybył do Ferrolles 19go lipca.

— W Anglii wybory są na ukończeniu; *Globe*, któregośmy się w podaniu cyfer najczęściéj trzymali, pisze jako ostateczny rezultat 329 liberalnych, 289 ministeryalnych, 36 wątpliwych. Dodając nawet wątpliwych do ministeryalnych, gabinet jest w mniejszości 4 głosów. Ale na cóż się zda rachuba, skoro każden dziennik inaczéj rachuje? Torysowskie głoszą zwycięztwo, głoszą zwycięztwo i liberalne. Każdy klasyfikuje według swojej opinii, a nawet według interesu. Podobno niedowiemy się całkiem prawdy aż w parlamencie. Zapisujemy tylko, że *Times* w ostatnim artykule o wyborach zbliża się do p. D'Israelego. To może służyć za skazówkę niezupełnéj przegranéj torysów.

Na dniu 24 lipca statek parowy angielski *Afryka*, przybył z Nowego Yorku do Liverpool. Na nim powrócił do Anglii Koszuth. Podróżował pod przybranem nazwiskiem A. Smith. Znajduje się z nim hr. Betlen i pułkownik Ihaz.

— Donoszą z Belgradu *Débatom* o projekcie kolei żelaznéj z tego miasta do Konstantynopola. Kompania angielska ma być na czele tego przedsiębiorstwa.

— W Stanach Zjednoczonych mocna okazuje się opozycya przeciw panu Scott, kandydatowi na godność prezydenta. Stronnictwo whigów podzieliło się, i jest mowa o przeciwstawieniu mu kandydatury p. Daniela Webster. P. Webster, jak utrzymują, miał się stanowczo podać do dymisyi z urzędu sekretarza państwa Stanów Zjednoczonych.

— Na wyspie Kuba niesłychać już o żadnéj wyprawie, ale za to jest projekt połączenia wszystkich ważnych punktów téj wyspy liniami telegraficznemi.

D. 19 lipca popełnionym został zamach na życie p. Jakóba Kępińskiego, dziedzica Gruszowa małego w obwodzie Wadowickiem. Zagrodnik Łygmań powodowany zemstą za przegranie procesu o posiadłość dominikalną, napadł na dziedzica i kilkoma pchnięciami noża niebezpiecznie go poranił. Wiadomość tę znajdujemy również w ostatniéj *Gazecie wiedeńskiéj* i *Kores. austryackiéj* z tem dołożeniem, iż zbiegły sprawca gorliwie jest śledzony.

Wiedeń 29 lipca. Na przybycie cesarskie do Wiednia stawiają łuk tryumfalny na Praterze, mający mieć 14 do 16 sążni wysokości. Na szczycie umieszczona będzie bogini pokoju, posąg 30 stóp wysoki, a po jéj obu stronach unoszących się geniuszów jako zwiastunów pokoju, na czterech zaś narożnikach cztery ogromne orły dwugłowe.

— *Gaz. tryestska*, przytacza następujący powód częstych zakazów wprowadzania bydła z prowincyj tureckich, a stąd drożyzny bydła: „Znakomity bojar wołoski ma np. kilkaset sztuk bydła na sprzedaż i każe je pognać na targ. W Austryi potrzebują bydła, a jemu nie tajno, że jeżeli sam jeden stanie na placu, zarobi np. 500 dukatów. Już na granicy prawie będąc, dowiaduje się, że zaraz zanim ciągną ogromne stada wołów, które jeśli nadejdą, a nawet choćby wieść o ich nadejściu się rozeszła, cena wła-

snego jego bydła znacznie spadnie. Cóż więc czyni nasz bojar? jako członek dywanu udaje się do władz, każe zmyślić zarazę w téj lub owéj okolicy, skąd bydło ma nadciągać, o tem władze kontumacyjne austryackie zawiadomić i w kilka dni zanim jeszcze ogromne nadsyłki bydła mogły przebyć granicę siedmiogrodzką, ogłoszono w Austryi i wprowadzono w wykonanie zakaz nadsyłki bydła z powodu panującéj tam zarazy.“ *Pressa* zwraca również uwagę, nie ręcząc za rzetelność powyższego, że zaledwie urzędownie ogłoszono w Siedmiogrodzie ustanie zarazy w Multanach i Wołoszczyznie i zniżono czas kontumacyi bydła na najkrótszy termin, na nowo podwyższono czas kontumacyi do dni 20, głosząc, że ogromna zaraza objawiła się w Multanach. Tak *Gaz. tryestska* jak i *Pressa*, przemawiają przy téj sposobności za potrzebą zmiany urządzeń kwarantanny i kordonu.

— Bawi tu obecnie wysłany przez rząd rosyjski radca dworu prof. Dr Hübbenet, który zwiedza szpitale i wszystkie zakłady lekarskie.

— Zamieszczeni w wojsku dawni Honwedzi, uwolnieni zostali powiększéj części z rozkazu NPana, i mała ich tylko jeszcze liczba pozostała.

— W Węgrzech mianowicie często się przytrafia, że młodzi ludzie bez wiedzy rodziców lub opiekunów swoich zaciągają się do wojska, w skutku czego następują reklamowania ich. Wydano przeto rozporządzenie tyczące się przyjmowania ochotników nie doszłych do pełnoletności.

— Kilku chemików wiedeńskich podało do ministeryum prośbę o założenie „Związku rolniczo-chemicznego,“ którego celem byłoby zastosowywanie prób chemicznych w rolnictwie.

— *Lit. koresp. austr.* pisze: Dla uniknienia niewłaściwości jaka się zdarza ztąd, że osoby z jednego miejsca wydalone, lubo zamieszkanie swoje obierają zewnątrz takowego, wszakże nieraz w granicach tegoż samego obrębu policyjnego, a tym sposobem bezpieczeństwo publiczne z łatwością narażone być może i cel wydalenia chybiony bywa; Ministerstwa spraw wewn. i sprawiedliwości zarządziły, aby nadal wszystkie wydalania z pewnego miejsca nakazane przez sądy lub ze względów policyjnych przez władze bezpieczeństwa, rozciągały się wyraźnie na cały obręb policyjny do którego miejsce to się liczy.

— *Gaz. wiedeńska* podaje pod datą: *Celowiec* w lipcu ustęp z listu pasterskiego księcia biskupa Lawanckiego wydanego na dniu 18 czerwca, który brzmi jak następuje:

„Kiedy święty męczennik Piotr Aleksandryjski jęczał w więzieniu za wiarę, i wyglądał śmierci męczeńskiéj, ukazał mu się Jezus w świetnéj i białéj jak śnieg szacie rozdartéj od góry do dołu. Przerażony zapytał biskup święty Pana: „Panie, cóż to znaczy? kto Ci szatę Twoją rozerwał?“ — a Chrystus rzekł mu na to: „Uczynił to Aryusz, który błędną nauką swoją po części już rozerwał mój Kościół, po części zaś jeszcze go dotkliwiéj rozerwie.“ — Co pyszny Aryusz w 4tym wieku kościołowi boskiemu wyrządził, to powtórzył dumny Focyusz w 9ym, to dokonał ambitny, przebiegły Michał Cerulariusz w 11em stóleciu i rozszarpali oni kosztowną szatę narzeczonéj Jezusa Chrystusa, jego Kościół na dwie wielkie połowy i założyli nieszczęsną schizmę między zachodnim (rzymskim) i wschodnim (grecko-nieunickim) Kościołem, a rozdwojenie to każdy wierny chrześcianin od 800 lat boleśnie opłakuje, skoro pomyśli, że właśnie ta schizma głównie otwerzyła islamowi wrota do trzech części świata, przywiodła miliony do odszczepieństwa, wyludniła kwitnące gminy chrześciańskie, i kolebkę chrześciaństwa zamieniła w pustynię. Smutne to rozdwojenie Kościoła, żadnemu wszakże narodowi Europy ran głębszych nie zadało, jak Słowianom, którzy w 9ym wieku przez dwóch świętych apostołów braci Kiryła i Metoda nawróceni na wiarę chrześciańską i połączeni z świętym rzymsko-katolickim kościołem, rozdzieleni wszakże zostali nieszczęśliwą schizmą 11go wieku, liczą obecnie 22,349,000 katolików, 54,011,000 schizmatyków, 1,531,000 protestantów i około 800,000 mahometanów. W bezdenność rozdwojenia kościelnego, zapadła Słowianom piękna gwiazda cywilizacyi chrześciańskiéj, która im w 9 wieku tak pięknie była weszła przez wprowadzenie wspólnego przez chrystyanizm uświęconego języka piśmiennego; w téj okropnéj przepaści zagasła Słowianom jutrzenka wspólnéj literatury. Serce ludu, jego religię, poszarpano mu, z każdym wiekiem coraz szerszy rósł rozdół między obu stronnictwami, wszelkie usiłowania połączenia na nowo pozostały z małym wyjątkiem bezskuteczne, a Chrystus dziś jeszcze okazuje bardziéj niż kiedykolwiek rozdartą szatę swojego świętego Kościoła, osobliwie pomiędzy licznemi plemionami niegdyś tak miłych, wysoko uposażonych ludów słowiańskich, które tak bliskie siebie, a przecież tak dalekie. Myślą tą zajęty i ożywiony pragnieniem, aby się wkrótce na nas spełniła owa modlitwa naszego miłosiernego Zbawiciela, którą on tak gorąco odbył wstępując do swojego Ojca, aby nas wszystkich węzłem prawdy i miłości połączył, z tego tylko bowiem świat poznać zdoła żeśmy uczniami jego — myślą tą kierowany, wyraziłem w upłynionym roku w czasie wspólnych naszych ćwiczeń kapłańskich życzenie złożenia pod wezwaniem Maryi Matki Boskiéj i obu śś. apostołów słowiańskich Kiryła i Metoda, bractwo nabożne (dalekie od wszelkiéj politycznéj barwy, obce wszelkiemu odrębnemu interessowi), w ogóle ku połączeniu greckich nieunitów a mianowicie Słowian schizmatyków, z obowiązkiem odmawiania codziennie jednego „Ojcze nasz“ i jednego „Zdrowaś“ z dodatkiem: „Święci Kiryle i Metodzie módlcie się za nami!“; w święto obu patronów bractwa (9 marca) jeżeli ksiądz mszę ś. odprawić, jeżeli świecki albo w toż samo święto, albo w oktawę jego święty Sakrament pokuty i ołtarza przyjmować na tę intencyę, i o ile Bóg dozwoli zyskiwać dla bractwa towarzyszy. — Wezwanie moje z radością powitane i przyjęte było; nie tylko wielu mych dyecezyan przystąpiło do tego bractwa, ale nawet w sąsiednich dyecezyach, w Węgrzech i Galicyi bractwo nasze nabożne, znalazło pożądane przyjęcie. Tysiące wiernych księży i świeckich wznoszą już z nami ręce i serca do Ojca jednéj prawdy i miłości, aby pomiędzy nami chrześcianami nie było żadnych rozdwojeń (1 Cor. 1, 10), abyśmy raczéj byli zupełnie jednéj myśli i jednego zdania, jako Ojciec ze Synem są jednością, aby świat wierzył, że go on zesłał (Jan 17, 21—22) i nie zadługo jeden był pasterz i jedna owczarnia, jako w niebie tak i na ziemi (Jan 10, 16).

„Kiedy o nawrócenie Rosyi i połączenie na nowo greckiego i rzymskiego kościoła w wielkiéj części Francyi gorliwie się modlić będą, zdaje się, jakoby Pan Bóg w ostatnich czasach nasze również przedsięwzięcie pocieszył i zachęcił radosnym skutkiem; gdyż w ciągu tego roku, księżna Naraki bliska krewna Cesarza rosyjskiego, a w komitacie Krassowskim dwie całkowite gromady z 6000 dusz wraz z duchownymi swymi, daléj niedawno w nad morskiém mieście Bukari Jerzy Bassorycz ze schizmy na łono katolickiego kościoła z pocieszającą wrócili nadzieją, że wkrótce wiele innych za tym pójdzie przykładem. Aby dla bractwa tego nabożnego pozyskać potwierdzenie powszechnego Ojca wiernych w Chrystusie, i uprosić dłań macierzyńskie błogosławieństwo kościoła, złożyłem je u nóg Jego Świątobliwości Piusa IX. z dziecinną prośbą, aby pobożnym uczestnikom odpusty jakie wyznaczył, i tym sposobem nadał Bractwu charakter prawdziwie katolickiego stowarzyszenia. Ze zwykłą miłością ojcowską Namiestnik Chrystusa na ziemi wysłuchał mojéj prośby i wydał w téj mierze dwa Brevia papiezkie.“

Wiedeń 30 lipca. Depesza telegraficzna z Hermanstadt 27 b. m donosi: „W sobotę 24go około godz. 3éj po południu J. C. K. Ap. Mość powrócił po obejrzeniu zakładu kwarantanny przy wąwozie Rotherthurm-Pass.“ Na ostatnich kończynach monarchii, panujący Hospodar Wołoski, który właśnie objeżdżając prowincyę swoją, bawi w pobliskiem miejscu Kinin, przedstawił się NPanu i uprzejmie przezeń był przyjęty. Wieczór wojskowy capstrzyk z muzyką i oświetlenie miasta. W niedzielę 25go NPan wysłuchał o godz. 7éj rano cichą mszę ś. następnie raczył położyć kamień węgielny do mającego się tu budować szpitala cywilnego, przy którym to akcie uroczystym obecnym był J. C. W. arcyks. Albrecht, tudzież wszystkie władze cywilne i wojskowe. J. C. K. Mość przeznaczył dla szpitala 4000 złr. na utworzenie oddzielnéj fundacyi. Poczem NPan raczył zwiedzać wszystkie wojskowe i cywilne zakłady do godz. 2éj popołudniu, poczem udać się do szkoły pływania. Około godz. 6éj NPan udał się do pobliskiego lasku i był obecnym zabawie ludu nader zmyślnie urządzonéj wśród nieskończonéj uciechy licznie zgromadzonych mieszkańców ze wszystkich trzech narodowości Siedmiogrodu. Około 8éj NPan powrócił przez rzęsisto oświetloną promenadę do miasta po trzeci raz illuminowanego. W wieczór przybył tu panujący książę Wołoski, aby JCMości złożyć hołd jako poseł sułtana. W poniedziałek 26go o godz. 7éj rano NPan kazał odbyć ćwiczenia wojsk tu zgromadzonych, powrócił z placu obrotów około godz. 10 i do 2éj popołudniu raczył udzielać posłuchań. Wieczór poświęcił NPan sprawom rządowym, a miasto po raz czwarty oświetlono wspaniale. J.C.K.A. Mość zostawiwszy znamienity dar 2000 złr. dla ubogich miasta i 500 złr. dla terezyańskiego domu sierot, i obdarowawszy wieloma orderami tak panującego księcia wołoskiego, jako obecnych tu również ministrów jego, tudzież burmistrza Hermanstadtu i wiele innych osób, które się w ostatnich czasach rewolucyjnych odznaczyły, opuścił dziś o godz. 5téj Hermanstadt w najlepszém zdrowiu i udał się do Kronstadt.“

Tegoż dnia z Kronstadtu donosi depesza: „Dziś popołudniu o godz. $3\frac{1}{2}$ NPan w pożądaném zdrowiu tu przybył. Radość i oznaki uciechy mieszkańców tak wczasie podróży cesarskiéj jako i uroczystego wjazdu do Kronstadt nie dadzą się opisać. Zaraz po przyjeździe cesarskim NPan nakazał przedstawić sobie korpus oficerów c. k. urzędników, i magistrat, a potem zaraz wsiadł na konia i udał się na zamek. — W wieczór oświetlono miasto uroczyście. Jutro rano przegląd wojsk i dalsza podróż w okręg Szeklerski.

Królestwo Polskie.

Warszawa 28 lipca. Zachorowało w Warszawie na cholerę 109 osób; wyzdrowiało 35, zmarło 34.

— NPan, mianować raczył kilku oficerów wojsk francuskich, kawalerami orderu śtéj Anny. Otrzymali tenże order klasy 2éj: szef batalionu 32go pułku liniowego Vauber de Genlis; kapitanowie: Ragon dowódzca inżenierów dywizyi okupacyjnéj w państwie Papieskiem; Hugo adj. jen. dywizyi Gémeau; oraz porucznik korpusu żandarmów Mangin, prefekt policyi w Rzymie; a klasy 3éj, porucznicy: de la Loyère, z pułku 11go dragonów; Message, z pułku 13go piechoty lekkiéj; i audytor Rafi, z korpusu żandarmów.

— Książe Namiestnik Królestwa, ze względu na smutne położenie mieszkańców Nowego-miasta w powiecie Rawskim, którzy skutkiem działania cholery, a tém samem utrudnienia komunikacyi, ujrzeli się wystawionemi na brak pierwszych potrzeb; raczył wyznaczyć jako zasiłek na kupno produktów 500 rs.

— Rada administracyjna Królestwa, w celu rozprzestrzenienia i udogodnienia stacyi głównéj w Warszawie drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej, niemniéj w celu wybudowania i zaprowadzenia warsztatów, ruch na całéj linii tejże drogi utrzymywać mających, postanowiła zająć na użytek publiczny, domy i grunta między ulicami Chmielną, Żelazną i Widok. (K. W.)

Rossya.

W dniu 29 maja r. b. rozpoczęte zostały w lesie Wałkowskim pod Charkowem, z stosowną uroczystością, prace około nowego szose, które z woli NPana, połączyć ma na przestrzeni 210 werst, Charkow i Kursk, idąc na Biełgorod i Obojan.

— Rozkazem Cesarskim, J. C. W. W. Ks. Konstanty Mikołajewicz, mianowany został towarzyszem szefa sztabu jlnego marynarki cesarskiéj. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 sierpnia. W nocy z d. 30 na 31 d. m. zakończył życie obywatel tutejszy Ignacy Rotarski, niegdyś urzędnik Rzeczypospolitéj krakowskiéj, i zapisał testamentem między innemi, obszerny dom z ogrodem, dawniéj klasztor panien Koletek przy ulicy Kopernika, na pomieszczenie ubogich pod zarządem Towstwa Dobroczynności zostających, tudzież 16,000 złp. na rzecz Bractwa Miłosierdzia.

— W sobotę było pierwsze pzzedstawienie towarzystwa panów Motty i Wolgarda w ogrodzie Strzeleckim, gdzie urządzono na dorywczu scenę z desek, a dekoracye zastąpiono naturalnym gajem. Teatr pod gołém niebem stokroć dogodniejszy w lecie, niż prażenie się w ciasnych murach i oddychanie duszném powietrzem, a to nawet mimo wielu niewygód, nieodstępnych od improwizowanego a więcéj niż skromnego urządzenia, mimo kilku malowanych przystawek teatralnych niemile rażących wśród białego dnia obok cienistych drzew, owych najwspanialszych kulis wielkiéj sceny przyrodzenia. Niemamy zamiaru zdawać szczegółowo sprawy z popisów gibkości, chyżości, giętkości i siły nowoczesnych herkulesów i z grymaśnych ruchów chińskich, pierwsze nie różnią się od tyle razy powtarzanych: też same skoki, rzuty, koziołki i łamania, też same miotania kulami i ciężarami, mniejsza o to, wiele one funtów ważą; drugie podobne do ruchomych figurek porcelanowych; siła w zębach nie zajęła nas również, zastępujemy ją w potrzebie gryzkiem do orzechów. Główną wszakże uwagę zwróciły obrazy z żywych osób, jako przedstawiające dzieła sztuki. Są to kopie bądź rzeźb starożytnych, bądź nowszych utworów plastycznych albo i fresków. Układ osób wierny, parę figur nawet czysto-modelowych. Marmurowa białość posągu przybrawszy tu barwę ciała, pozwoliła użyć kolorowych draperyj, które nie psują wrażenia i bardziéj przystoją, niż kąpielny strój żywych obrazów Kellera, o jakich niedawno pisał nasz sprawozdawca z wystawy wrocławskiéj. Z pomiędzy grup przedstawionych, niektóre są rzeczywistéj piękności, a najwyżéj kładziem „Natchnienie“, wzięte z antyku. „Zwyciężony Gladiator“ mógł być w rzeźbie kompozycyą czystą, ale przy układzie téj grupy kolistém, powstało zagmatwanie i skupienie figur. Herkulesa zaś z długiemi wąsami niewidzieliśmy na żadnéj rzeźbie. „Diana“ Vogelberga straciła przez umieszczenie prawdziwych gałęzi, które nieodpowiadają pojęciom o skulpturze. „Taniec nymf“ Rafaela jest ładnym ułamkiem znanego freska. W ogóle niespodziewaliśmy się, aby przy tak niedogodném urządzeniu, przy chwiejącym się kołowrocie i niekorzystném oświetleniu z widocznych lamp i braku tła dość ciemnego, ta część widowiska była tak starannie, pracowicie i czysto utrzymana.

— W dniu 31 lipca rano o 6téj uderzył piorun w stodołę w Górce szlacheckiéj pod Trzebinią i takową zapalił.

— *Gazeta Lwowska* pisze: W nocy z 23 na 24 b. m. wyłamało się tu z więzienia u tak zwanych Brygidek na Krakowskiém, dziesięciu kryminalistów, skazanych na ciężkie więzienie za rabunki mordy i podpalania.

— Od niejakiego czasu w Bostonie oglądają w pełném działaniu machinę, wynalezioną przez sławnego inżeniera szwedzkiego pana Eriksson, wktóréj, zamiast siły pary wodnéj, podstawiona jest siła powietrza atmosferycznego. Głównemi częściami téj machiny, mającéj siłę 60 koni, są dwie pary walców (cylindrów), od 158 cali średnicy, z tłokami (pistonami) od 72 cali wysokości. Dwa z tych cylindrów służą do uciskania powietrza zimnego, a dwa drugie do rozszerzania tegoż po-

wietrza za pomocą ciepła. Pod każdym z tych ostatnich, są urządzone fajerki, na których żarzy się wolno i bez płomienia węgiel. Żaden komin niejest potrzebny, bo ogień ten nie wydaje dymu; jest tylko mała rura do wypuszczania gazu węglistego, który się tworzy przez gorzenie. Korzyści, jakie ta nowa dźwignia przedstawia nad machinami parowemi, są bardzo wielkie i widzialne; jest to najprzód bezpieczeństwo, gdyż żaden wybuch nastąpić nie może, a potém oszczędność paliwa. Okręt opatrzony w machiny cieplikowe (tak ją nazwał wynalazca), na przejście dwakroć przez Ocean, mniéj zużyje węgla niż zwyczajny statek parowy w najmniejszéj podróży, tak, iż okręt tego rodzaju nie doświadczy nigdy potrzeby zawijania umyślnie po drodze, dla odnowienia swego zapasu paliwa; nadto, może z równym skutkiem używać węgla zwyczajnego, daleko tańszego niż węgiel smolisty, który jest koniecznie potrzebny do machin parowych; wolny jest od pożarów, które, jak wiemy, częstokroć same przez się wybuchają przez skupienie w wielkich massach węgla mokrego; nakoniec, koszta naprawy, tak ogromne w machinach parowych, są prawie żadne w użyciu machin cieplikowych. Machina wystawiona na widok publiczny w Bostonie, działa od ośmiu miesięcy bez przerwy, i dotąd ani denara nie wydano na jéj naprawę. Dodamy, że machina cieplikowa, która bezwątpienia bardzo ważną zajmie rolę nietylko w żegludze, ale i w całéj przemysłowości, opartéj na użyciu siły poruszającéj, ma powierzchowność wspaniałą, symetryczną, daleko przyjemniejszą dla oka, niż machina parowa.

— W paryzkim cyrku widziano niedawno wznoszący się balon areonauty Toutain który siedział w łódce a pod łódką umocowany był hak na którym wisiał jedną nogą akrobata Lalanne z głową zwieszoną na dół trąbiąc w róg. W godzinę potém ujrzano ich obu z powrotem.

— Oświetlenie gazem wynalazł Francuz Le Bon w r. 1786, ale dopiero Murdoch w Anglii wprowadził jego użycie r. 1792. W r. 1812 powstała pierwsza spółka handlowa która zawarła umowę o oświetlanie Londynu a dopiero w r. 1820 zaprowadzono je w Paryżu.

— W tych dniach otrzymał potwierdzenie królowéj bill parlamentu tyczący się przywilejów stowarzyszenia pogrzebowego pod nazwą *London Necropolis and National Mausoleum*, które zamierza zbudować ogromny cmentarz na prawym brzegu Tamizy pod Woking w Surrey. Cmentarz ten zajmować ma 2000 akrów. Z koleją południową zawarto już kontrakt o przewóz zmarłych osobnemi wagonami; tak więc zmieni się orszak pogrzebowy w przejażdżkę na kolei żelaznéj.

— W Tyrnawie w Węgrzech wykonano d. 6 b. m. wyrok śmierci na niejakim Mihuliczu, skazanym przez sąd doraźny za rozbój. Wykonanie wyroku przerwane było na chwilę jak pisze *Morgen-Post*, następującym wypadkiem: W chwili, gdy skazanemu zarzucono już fatalny postronek na szyję, powstał między widzami szmér a wreszcie hałas, ujrzano bowiem pędzącego czwałem konno jakiegoś człowieka, którego w kłębach kurzawy rozpoznać wszakże nie było można, ale widna była z dala biała chustka na kiju, którą powiewał, a przypadłszy bliżéj, wołał: „pardon"! Słowa te tysiące głosów powtórzyły, ale przekonawszy się, że zwiastun przebaczenia był znany z obłąkanego umysłu miejscowy cyrulik, wykonano wyrok na złoczyńcy.

Przyjechali do Krakowa od dnia 31 lipca do 1go sierpnia: Hrabia Dembicki z Pierzchowic. Neronowicz Józef z Jasła. Hrabia Renard Andrzéj, kr. pruski radzca dworu; Muschwitz Herman z Prus. Neal Tomasz z Paryża. Brotschiner Jan, Brotschiner Teresa z Pragi. Brzozowska Franciszka z Cieplic. Tomkiewicz Aniela z Marienbadu. Stojałowski Konstanty z Bochni. Pellet Józef, dyrektor teatru, ze Lwowa. Auen Jan z Galicyi. Kosturkiewicz Piotr z Tarnowa. Strasshoffer Jan ze Lwowa. Gozdowicz Kazimierz z Rzeszowa. Chełmiński Matwéj. Sadowski Grzegórz. Huth Jan, Myls Edward ze Lwowa. Brück Józef z mysłowic. Schätz Ettel z Cieplic.

Wyjechali: Zarajewicz Dr. med. do Tarnowa. Szalaj Władysław do Szczawnic. Górajski Ludwik do Moderówki. Baron Przychocki Kazimierz do Sierakowa. Przybylski Wincenty do Zatora.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 31 lipca.* — Metaliki 5-proc. 96⅞. — Metaliki 4½-proc. 87½. — Metaliki 4-proc. 78⅚. — 4-proc. z 1850 r. 93. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. — z ciągn. z 1830 r. 250, 302½. — Augsburg 118¾. — Londyn 11 47-49 kr. — Paryż 140¾. — Akcye Bankowe 1370. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 1555. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 95⁵⁄₁₆. B. 105¹⁵⁄₁₆.

Kurs krakowski 2 sierpnia. Banknoty 89⅔. — Pruski kurant 103⅓. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebr. 100¾. Dukaty 20 złp. gr. 5. — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101⅙, żądają —. — Listy zast. galic. bez kup. żądają 85⅓ dają 85. Cwancygery stare 104¾, nowe 105½.

Kurs wiedeński z dnia 31go lipca. — Metaliki 97⅞. — Nowa pożyczka. 87⅜. — Akcye Banku wied. 1368. — Akcye kolei żel. szl. 236¾. — Agio od złota 24¾. od srebra 18⅜.

Kurs wrocławski z dnia 31 lipca. Banknoty austryackie 86½ ż. Banknoty polskie 96¹¹⁄₁₂ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 97⁵⁄₁₂ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105¼ d., — dto 3½% 98¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90½ ż.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

N. 15277. RADA MIASTA KRAKOWA (1217)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w dniu 6 sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biórze Wydziału Administracyi i Skarbu przy ulicy Kanonnéj pod L. 125 licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiorstwo:

1) reparacyj w mieszkaniu dozorcy cmentarza głównego, których koszt na kwotę złr. 69 kr. 38 m. k. obliczony.

2) Wyreparowania bramy żelaznéj w tymże cmentarzu na kwotę złr 45 m. k. obliczonego.

3) Urządzenia ławek drewnianych przy kaplicy na cmentarzu, czego koszt na złr. 31 kr. 52 kosztorysem wykazany.

Chęć licytowania mający, obowiązani złożyć przy licytacyi tytułem vadium kwotę złr. 15 m. k. O warunkach licytacyi wiadomość powziąść można w biórze na początku powołaném w godzinach urzędowych. — Kraków 22 lipca 1852 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

Kundmachung

Das k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hat sich bestimmt gefunden, mit dem hohen Erlasse vom 19ten d. M. N. 12969. E. zu bewilligen, dass bei der Verfrachtung mineralischer Kohlen auf der östlichen Staats-Eisenbahn von der Entrichtung der in der Kundmachung der gefertigten Betriebs-Direktion vom 23 Juni l. J. angedeuteten Auf- und Abladegebühr in jenen Fällen abgesehen werden können, in welchen die betreffenden Parteien das Auf- und Abladegeschäft durch ihre eigenen Leute, ohne Zuhülfenahme der Angestellten der Bahn besorgen lassen. Wird jedoch das Auf- oder Abladen der Kohlen oder beides von der Bahnanstalt durch die Parteien in Anspruch genommen, so wird von denselben die Auf- und Abladegebühr von Einem Kreuzer CMze für den Wiener-Centner eingehoben werden.

Dieser hohen Anordnung zufolg beträgt die begünstigte Gebühr für einen Wiener-Centner Sporco mineralischer Kohlen *ohne Einrechnung der Auf- und Abladegebühr* auf die Entfernung:

von der Station	*nach den Stationen*					
	Krakau	*Krzeszowice*	*Trzebinia*	*Szczakowa*	*Mysłowice*	*Granica*
	in Kreuzern					
Krakau . .	—	2	3	4	5	4
Krzeszowice	2	—	1	2	3	2
Trzebinia . .	3	1	—	1	2	1
Szczakowa	4	2	1	—	1	1
Mysłowitz	5	3	2	1	—	1
Granica. .	4	2	1	1	1	—

Diese Bestimmung hat mit dem *1sten August l. J.* in Wirksamkeit zu treten.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.
Krakau am 25sten Juli 1852.

Obwieszczenie.

C. k. Ministeryum handlu wysokim reskryptem z dnia 19 t. m. do Nru 12,969 E. znalazło się spowodowaném, zezwolić, aby przy przesyłce węgla kamiennego c. k. wschodnią koleją żelazną odstąpiono od pobierania należytości, w obwieszczeniu podpisanéj Dyrekcyi pod dniem 23go czerwca r. b. za naładowanie i złądowanie podanéj, jeżeli przesyłający czynność tę własnemi ludźmi bez pomocy służby kolei żelaznéj uskutecznią.

Gdyby jednak życzeniem stron było, aby naładowanie albo złądowanie węgla lub też oboje razem, zarząd kolei żelaznéj uskutecznił, w takim razie należytość, wynosząca jeden krajcar m. k. od wiedeńskiego centnara pobieraną będzie.

Na mocy tego wysokiego rozporządzenia wynosi zniżona należytość od jednego wiedeńskiego centnara sporko węgla kamiennego *bez doliczenia należytości za naładowanie i złądowanie* na odległość:

od stacyi	do stacyi					
	Kraków	Krzeszowice	Trzebinia	Szczakowa	Mysłowice	Granica
	w krajcarach					
Kraków . .	—	2	3	4	5	4
Krzeszowice	2	—	1	2	3	2
Trzebinia .	3	1	—	1	2	1
Szczakowa	4	2	1	—	1	1
Mysłowice.	5	3	2	1	—	1
Granica . .	4	2	1	1	1	—

To postanowienie wchodzi w użycie z dniem *1szym sierpnia r. b.*
Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj wschodniéj.
Kraków dnia 25 lipca 1852. (1207-2-3)

Obwieszczenie.

N. 5537 (1220)

Stósownie do rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa kultury krajowéj i górnictwa z dnia 10 czerwca r. b. za l. 8805, podaje się do powszechnéj wiadomości, że egzamina rządowe dla gospodarzy leśnych w roku bieżącym 1852 (Dziennik praw Państwa i Rządu z r. 1850 Cz. XXVI. n. 63) w królestwie Galicyi i Lodomeryi odbywać się będzie we Lwowie w drugiéj połowie miesiąca listopada.

Kandydaci chcący się poddać pod ten egzamin, podać mają prośby swoje należycie dokumentami opatrzone, mianowicie, jeżeli już są w służbie publicznéj, przez władze sobie przełożone, w przeciwnym zaś razie wprost do ces. król. galicyjskiego Prezydyum krajowego najdaléj do 20 września 1852.

Warunki przypuszczenia do rzeczonego egzaminu wiadome już są z powołanéj powyżéj tymczasowéj ustawy i z uwiadomienia Prezydyum krajowego z dnia 10 października 1850 za l. 51,030, dokładniejsze zaś skazówki przedsięwzięcia tegoż egzaminu obejmuje obwieszczenie tego Prezydyum z dnia 17 kwietnia 1851 za l. 3188, w którymto względzie ta jeszcze przydaje się uwaga, że podług dekretu wysokiego Ministerstwa z dnia 24 maja 1851 za l. 7240, kandydaci do egzaminu mniéj świadomi niemieckiego języka, operaty, które podług § 7 a) powołanéj ustawy wypracować obowiązani, Komisyi egzaminacyjnéj w języku krajowym napisane przedłożyć i na pytania na egzaminie ustnym zadawane, równie w języku krajowym odpowiadać mogą; że atoli pytania stawiane przy egzaminie pisemnym, podług § 7 b) pomienionéj ustawy, w języku niemieckim rozwiązywane być mają.

O dniu egzaminu i o komissarzach egzaminacyjnych dana będzie późniéj wiadomość.

Od c. k. galic. Prezydyum krajowego.
We Lwowie dnia 29 czerwca 1852.

Sprostowanie. W ostatnim numerze zaszła pomyłka co do nazwiska jednego z celujących uczniów w oddziale rysunkowym: *zamiast* Swinmayer Karol, *czytaj* Sinnmayer Karol.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
31	2	27" 4'''. 946	+ 19° 0	5''' 26	ppł. zachodni słaby	pochmurno	w południe grzmot	+ 21° 0	+ 11° 7
„	10	„ 4 912	+ 14 6	4 87	pł. zachodni słaby	pogoda	o 7 słupy przy słońcu		
1	6	„ 5 274	+ 13 0	4 48	zachodni „	„	mglisto		
„	2	„ 4'''. 917	+ 20° 2	4''' 86	zpł. zachodni słaby	pogoda z chmur.	dołem mgła mała	+ 21° 8	+ 12° 9
„	10	„ 4 733	+ 14 4	4 61	„ „	„			
2	6	27 4 693	+ 12 2	4 96	„ „	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.